

## Czy istnieją duchy?

Teatr Mały przedstawił w reżyserii Adama Hanuszkiewicza komedię angielskiego pisarza Noëla Cowarda zatytułowaną „Seans”. Rzecz traktuje o... duchach, a mówiąc dokładniej o tym, jakie perypetie może mieć każdy z nas, jeśli zgodzi się nieopatrnie urządzić u siebie w domu seans spirytystyczny. Stosownie do tematu komedii zamieszczono w programie świadectwa ludzi posiadających odpowiedni autorytet (np. znanego ze swego racjonalizmu przeciwnika wszelkiego obskurantyzmu czy przesądów, Tadeusza Boya-Żeleńskiego), które potwierdzają istnienie duchów czy przynajmniej zjawisk trudnych do wytłumaczenia przy pomocy przysłowiowego szkiełka i oka. Czy jednak rzeczywiście musimy wierzyć w duchy, aby zobaczyć i nawet bawić się na przedstawieniu w Teatrze Małym? Skądże. Na jeden wieczór największy nawet sceptyk może zostawić w domu kategorie naukowe, zawiesić swój materializm na kołku i na pytanie „Czy wierzysz w duchy?” odpowiedzieć zgodnie z intencją zabawy przygotowanej przez Hanuszkiewicza – „Nie, ale że istnieją, to fakt”.

Utwór Noëla Cowarda, choć duchy, a właściwie przez dłuższy czas jeden tylko, wyjątkowo niesforny duch jest tu motorem akcji i przyczyną wielu zabawnych sytuacji, to po prostu dobrze napisana, „spirytystyczna” wersja podstawowego schematu komedii obyczajowej. Schematu o trójkacie. Nowością jedyną jest to, iż miejsce tej trzeciej zajmuje w trójkacie nieżyjąca od lat siedmiu Elwira (Zofia Kucówna), pierwsza żona bohatera utworu, znakomitego literata, pana Karola (Henryk Machalica). Pojawia się ona, stęskniona za swym mężem albo – co też być może, choć do końca sztuki pozostało nie wyjaśnione – przywołana jego tęsknotą w czasie seansu spirytystycznego prowadzonego przez miłośniczkę sztuk tajemnych Madame Arcati (Bohdana Majda). Pojawia się, aby widoczna i słyszalna tylko dla pana Karola, pozostać w domu i – niestety – intrygować przeciw jego aktualnej i jak najbardziej żywej żonie, Ruth (Ewa Żukowska).

Coward wykorzystuje w sztuce wszystkie narzucające się możliwości komediowe. Po pierwsze duch widoczny jest tylko dla jednej osoby, a więc inne mogą uznać ją za niespełna rozumu. Po wtóre mogą sądzić, iż odgrywa ona

komedię dla siebie tylko wiadomych celów. Kiedy zaś wreszcie Ruth uwierzy w obecność ducha, zacznie odczuwać zadość. Niby to tylko duch, ale przecież nigdy nic nie wiadomo. Jej starania, aby Madame Arcati wysłała ducha w astralne sfery, skąd przybył, nie przyniosła rezultatu. A tymczasem Elwira rozwija żywo swą działalność na ziemi.

Nie będziemy tutaj relacjonować rozwoju wypadków, bo zaskakujące wydarzenia, nagłe zawieszenia i niespodzianki odgrywają w tej komedii rolę podobną, co w rzetelnej powieści sensacyjnej. A jak wiadomo, dobre wychowanie nie pozwala na zdradzanie zakończeń kryminalnych romansów.

Sztuka została wystawiona przez Hanuszkiewicza z lekkim przymrużeniem oka. Świetnie utrafiła w ten ton Zofia Kucówna, aktorka – jak się okazuje – znakomicie czująca się w bardzo różnych wcieleniach, tragicznej Fedry i przekornego ducha, bawiącego się razem z widownią swym mało prawdopodobnym statusem. Inni aktorzy pozostali odrobinę za sztywni, a Ewa Żukowska odnalazła się dopiero wtedy, gdy została również zjawą w bieli.

„Seans” w Teatrze Małym, rzecz zrealizowana z całą poprawnością, a nawet mistrzostwem przez Adama Hanuszkiewicza, budzi jednak wątpliwości natury ogólniejszej. Czy istotnie druga scena Teatru Narodowego to najlepsze miejsce dla prezentowania błahych komedijek? Mamy na szczęście w stolicy wiele teatrów, jest też sporo miejsca na repertuar rozrywkowy (inna sprawa, czy jest on w dobrym guście i czy teatry takie, jak Syrena lub Komedia są właściwie wykorzystywane). Wydaje się więc, że „Seans” znalazł się w Teatrze Małym przez pomyłkę. Powinnością tej sceny jest służyć nowym odczytaniom klasyki czy ambitnej sztuce awangardowej. Teatr Mały – tak samo jak scena przy Placu Teatralnym, której jest filią – zobowiązany jest do kontynuowania tej roli, jaką teatrowi wyznaczyła nasza historia, to znaczy towarzyszenia narodowym problemom. A przecież nikt chyba nie ma wątpliwości, że mamy jeszcze trochę innych trudnych kwestii aniżeli pytanie, czy istnieją duchy?

KRZYSZTOF PYSIAK

**Teatr Mały. Scena Teatru Narodowego. Noël Coward: „Seans”. Przełożyła: Irena Babel. Reżyseria: Adam Hanuszkiewicz. Scenografia: Xymena Zaniewska.**